

Dalsze bezskuteczne i obfite w straty ataki sowieckie

Ponowne natarcie na Moskwę. — Na wszystkich frontach zwycięskie walki powietrzne. — Ciężkie straty lotnictwa brytyjskiego podczas nalotów na wybrzeże niemieckie

Z Kwatery Głównej Führera, 30 listopada.

Naczelné Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Kolo Rostowa oraz w luku rzeki Doniec zostały w dniu wczorajszym odporne przez oddziały niemieckie przy współdziałaniu lotnictwa, masowe przeciwnatarcia nieprzyjaciela, przy czym wróg poniósł ponowne ciężkie straty. Samoloty bojowe zapaliły we wschodniej części zatoki Taganrońskiej zbiornika nafty.

W rejonie pod Moskwą atakujące oddziały pancernie raz pięciokrotnie osiągnęły dalsze sukcesy terenowe.

Pod Leningradem odparto silną próbę przedostania się wroga, partia akcja czołgów.

Na północnym skrajnym południowym odcinku frontu, Leningrad i Moskwa były w dzień bombardowane.

Przed wybrzeżem brytyjskim niemieckie łodzie pościgowe zaatakowały w nocy na 29 listopada silnie strzeżoną karawanę statków nieprzyjacielskich i zatopili jeden tanowiec o pojemności 7.000 t. Jednocześnie wielki statek został storpedowany i prawdopodobnie zatopiony.

W Afryce Północnej oddziały niemiecko-włoskie kontynuują w tym samym ciągu swoje przeciwnatarcia.

Zniszczono przytym dalsze czołgi nieprzyjacielskie. Niemieckie samoloty narkujące jak również eskadry myśliwce i bombowce, zniszczyły kolumny brytyjskie oraz wysłowe pozycje czołgów. Skutecznie bombardowano nieprzyjacielskie drogi dowozowe koło Mars-Metruk. W walkach powietrznych myśliwce niemieckie zestrzeliły bez własnych strat 5 samolotów brytyjskich.

W czasie od 22 do 28 listopada straciło lotnictwo sowieckie 207

samolotów. Z tej liczby 79 zestrzelono w walkach powietrznych, a 53 przez artylerię przeciwlotniczą, resztę zniszczono na ziemi. W tym samym czasie stracono na froncie Wschodnim 24 własne samoloty.

Z Kwatery Głównej Führera, 1 grudnia.

Naczelné Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

W rejonie Rostowa nieprzyjacieli również wczoraj kontynuował swoje przeciwnatarcia przy bezwzględnym użyciu ludzi i materiału. Ponownie on przy tym bardzo duże i krwawe straty.

W rejonie Moskwy atakujące oddziały piechoty i czołgów w dalszym ciągu nacierają na stolice sowiecką.

Pod Leningradem nieprzyjacieli również kontynuował swoje bezskuteczne próby wyrwania się z oblężenia. Przy odpieraniu jednego ataku, prowadzonego przez większe siły poprzez lodem pokrytą Nową nieprzyjacieli stracił przy dużych krwawych stratach licznych jeńców, jak również 30 czołgów, w tej liczbie 6 najcięższych.

Lotnictwo bombardowało z dobrym skutkiem bolszewickie drogi dowozowe na zapleczu, na środkowym i północnym odcinku frontu. Na wschód od rzeki Wolchow bombardowano pomieszczenia wojska oraz składy z materiałami. Na wodach wokół Kronsztadu samoloty bojowe zatopili jeden łamacz lodów. Bombami uszkodzono ciężko jeden większy frachtowiec. Dalsze ataki powietrzne skierowane były na Moskwę i Leningrad.

Na wschodnim wybrzeżu Szkocji lotnictwo zaatakowało w ciągu dnia jedno lotnisko, zrzucając bomby i ostrzeliwując je z broni pokładowej. Celnymi bombami trafiono w hangary i pomieszczenia oraz uszkodzono kilka znajdujących się na ziemi samolotów. W ciągu nocy samoloty bojowe zaatakowały obiekty portowe w południowo-zachodniej Anglii.

W Afryce północnej trwają nadal walki na południowy wschód od Tobruku. Prowadzone od południa przeciwnatarcia brytyjskie zostały pomyślnie odporne. Operacje te wspierały niemieckie i włoskie eskadry samolotów w bojowych i myśliwskich.

Bombowce brytyjskie zaatakowały ostatniej nocy północny oświadczył wybrzeża niemieckiego. W Hamburgu i Emden ludność cywilna miała straty w zabitych i rannych. Lotnictwo brytyjskie poniosło podczas tych nalotów nowe, ciężkie straty. Straciło ono 15 samolotów, w tej liczbie 10 zestrzeliły jednostki marynarki wojennej.

Audiencje u Wodza Niemiec

BERLIN. (DNB). Wódz Niemiec przyjął we czwartek bawiących w Berlinie europejskich mężów stanu na indywidualnych audiencjach.

Wódz Niemiec na pogrzebie pułkownika Wera Mölders'a

BERLIN. (DNB). W obecności Wodza Niemiec, jak również marszałka Rzeszy, ministra lotnictwa Rzeszy, Göringa i innych wybitnych osobistości odbył się w piątek przed południem na koszt państwa uroczysty pogrzeb zmarłego w katastrofie, największą liczbę zwycięstw za sobą mającego niemieckiego lotnika-myśliwca, pułkownika Mölders'a.

Zwycięzca w 115 walkach w powietrzu oraz pierwszy i dotychczas jedyny żołnierz, odznaczony wienem dekorowanym z mieczami i brylantami do Rycerskiego Krzyża Żelaznego, pułkownik Werner Mölders, został w piątek złożony do grobu. Ku czci tragicznie zmarłego lotnika-bohatera przemarszerował przed ministerstwem lotnictwa Rzeszy batalion lotniczy i bateria artylerii przeciwlotniczej. W towarzysztwie marszałka Rzeszy Göringa i generała feldmarszałka Milch'a przeszedł przed frontem parady żałobnej Wódz Niemiec i udał się do sali honorowej, gdzie spoczął na katafalku pułkownik Mölders.

Koledzy z eskadry myśliwskiej Mölders'a trzymali wartę żałobną przed katafalkiem. Na katafalku złożono wiele wieńców od przodujących niemieckich i zagranicznych osobistości. Wśród uczestników uroczystości pogrzebowych znajdowali się obok bliskich pułkownika Mölders'a szef Komendy Głównej Sił Zbrojnych generał-feldmarszałek Keitel, kilkunastu generałów i minister Rzeszy, jak również liczne inne znane osobistości.

Szef niemieckiego lotnictwa, marszałek Rzeszy Göring, wystąpił blisko przed katafalkiem i wygłosił słowa wspomnienia o zmarłym, którego nazwał wielkim bohaterem. W tym czasie pułkownik Mölders spoczął obok zmarłego niemieckiego lotnika z wojny światowej, von Richthofen'a i niedawno tragicznie zmarłego generała lotnika Ernsta Udet'a.

Pomnik ofierze brytyjskiej brutalności

RZYM. DNB. Rada miejska najcięższej przez lotnictwo brytyjskie nawiedzanego Neapolu uchwaliła na wniosek burmistrza zbudować pomnik poświęconemu w roku 1799 przez Anglików admirałowi Francesco, jako pierwszej ofierze brytyjskiej brutalności.

Grecja i OS

ATENY (DNB). Grecki premier wysłał do ministra spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentrop'a, telegram, w którym wypowiada on z okazji piątej rocznicy paktu antykominternowskiego „najgorętsze życzenia Grecji, jako ojczyzny cywilizacji, przetrwania w najcięższym związkach z Osią i walczącymi przy jej boku krajami”. Wobec prasy oświadczył premier, że Grecja śledzi z największym zainteresowaniem odbywającą się w Berlinie konferencję narodów. Grecja stoi po stronie narodów, walczących przeciwko bolszewickiej zaradzie.

Zgon prezydenta Chili

SANTIAGO DE CHILE. (DNB). Jak oficjalnie donosi ministerstwo spraw wewnętrznych, prezydent republiki Chili, Pedro Aguirre Cerda, zmarł wczoraj w południe o godz. 13.10. Z powodu złego stanu zdrowia przekazał był 10 listopada obowiązki prezydenta państwa chwilowo kierownikowi partii radykalnej, Mendenowi.

WASZYNGTON. DNB. Roosevelt czuł się zmuszony oświadczyć na konferencji prasowej, że umieszczona w czasopiśmie amerykańskim „Times” notatka, jakoby choroba chilijskiego prezydenta była wywołana nadmiernym używaniem alkoholu, jest kłamstwem. Również prasę chilijską silnie zaatakowała odnośny artykuł wspomnianego czasopisma.

Litwinów zakatartony

NOWY JORK. DNB. United Press donosi z Londynu, że Litwinów jest wskutek niedawnego, nieuprzedzonego potraktowania go przez Anglików na lotnisku w Theranie „zakatartony”, i dlatego zaniechał zamiaru, by odwiedzić również Londyn w swojej podróży do Waszyngtonu. Zamiast tego postanowił on obecnie udać się wprost przez Indie i Pacyfik do Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, odmówiono niedawno Litwinowi miejsca w brytyjskim samolocie pasażerskim, którym chciał on polecieć z Teheranu do Kairu.

Anglia wypowie wojnę Finlandii, Rumunii i Węgrom

SZTOKHOLM. (DNB). Gazeta angielska „Times”, zajmując stanowisko wobec przystąpienia Finlandii do paktu antykominternowskiego, grozi Finlandii wypowiedzeniem

wojny przez Anglię. Gazeta obwinia Finlandię o jawne na tereny rosyjskie, przez co się ona rzekomo skompromitowała. Dlatego jasną jest rzeczą, że rząd brytyjski musi

uwzględnić znaczenie tego sposobu działania i rozważyć ponownie zadanie sowieckie co do wypowiedzenia wojny przez Wielką Brytanię Finlandii, Rumunii i Węgrom.

Deklaracja narodowych Chin

Z okazji przystąpienia Chin do paktu antykominternowskiego minister spraw zagranicznych Tsumin-Yee ogłosił oficjalną deklarację.

Od złożeń trzeciej międzynarodówki, mówi się w tej deklaracji, czyni Związek Sowiecki wszelkie wysiłki wywołania rewolucji światowej i rozniecenia walki klas w tym celu. By pogrzebać pokój i wewnętrzny ład innych narodów,

Po zwróceniu uwagi na szkodliwą działalność chińskich komunistów — podkreśla Tsumin-Yee konieczność przystąpienia Chin do paktu antykominternowskiego, ponieważ Chiny współpracując z Niemcami, Japonią i Italią życzą sobie zniszczenia komunizmu, dla zapewnienia światu pokoju, a ludzkości bezpieczeństwa. Spodziewa się on szczerze, że Chiny, wspomagane przez zaprzyjaźnione narody, wnieść również ze swej strony wielki wkład do zniszczenia komunizmu i do urzeczywistnienia światowego pokoju.

NANKING. W przekazanym prasie przez ministra propagandy Linpajszenga, ogłoszeniu wyłuszczył prezydent Wangtzingwei swoje stanowisko wobec komunizmu.

Mówi się tam między innymi, że prezydent podjął walkę z komunizmem już w 1927 r. W roku 1931 nakreślił on swój antykomunistyczny program dla utrzymania pokoju we Wschodniej Azji i współpracy z Japonią, w roku zaś 1933, jako prezydent państwowej władzy wykonał szereg reformacji polityki w duchu narodowym. W roku 1936 przemawiał Wangtzingwei za przystąpieniem do paktu antykominternowskiego, poczym wykonano zamach na niego. W końcu ogłoszenia podkreśla się, że Wangtzingwei od lat piętnaście nie zmienił swojego poglądu na komunizm. Z chwilą powrotu rządu narodowego do Nankingu rozpoczęło z powrotem realizować program antykomunistyczny.

Żydowski majątek

Nowe rozporządzenie do ustawy o obywatelstwie Rzeszy

BERLIN. (DNB). 27 listopada. „Dziennik ustaw Rzeszy” publikuje jedenaste rozporządzenie do ustawy o obywatelstwie Rzeszy z dn. 25 listopada 1941. W rozporządzeniu mówi się:

„Żyd, mający swoje stałe miejsce pobytu zagranicą, traci niemiecką przynależność państwową. Żyd traci niemiecką przynależność państwową również, jeśli przy wprowadzaniu w życie niniejszego rozporządzenia w miejsce stałego pobytu jego jest zagranicą. Jeżeli żyd objeżdża stale miejsce stałego pobytu zagranicą po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia również traci przynależność państwową. Majątek żyda, który na podstawie tego zarządzenia traci niemiecką przynależność państwową, przypada Rzeszy.

Rzeszy przypada też majątek żydowski, który przy wejściu w życie niniejszego rozporządzenia są bezpaństwowi, a ostatnio uzyskali niemiecką przynależność państwową, jeśli mają lub obierają sobie jako zwykłe miejsce pobytu zagranicą.

Przypadający majątek żydowski winien służyć do popierania wszystkich celów, związanych z rozwiązaniem zagadnienia żydowskiego. Roz-

RZYM. 28.11. Komenda Główna Włoskich Sił Zbrojnych podaje:

W Afryce Północnej toczyła się w Marmarica aż do późnego wieczora bez przerwy gwałtowna bitwa, która rozpoczęła się ponownie wczoraj przed świtem. Pod Tobrukkiem i Sollum obustronna działalność artylerii.

Na odcinku centralnym i rejonie fortu Capuzzo (Sollum) odbywały się z obydwóch stron gwałtowne ataki i przeciwnatarcia między oddziałami pancernymi i piechotą. Nieprzyjacieli poniosł znaczne straty w ludziach i czołgach, straty zaś wojsk Osi nie są ciężkie. Liczba jeńców wzrosła bardzo znacznie.

W Tobruku zestrzelono trzy nieprzyjacielskie samoloty, chwytając samolot zestrzelony dywizji „Savona”. Włoskie i niemieckie oddziały lotnicze wzięły skutecznie udział w

walce. W nocy na 26 listopada bombardowały angielskie samoloty Derna. Jeden samolot został zestrzelony przez obronę z ziemi.

W Afryce Wschodniej nieprzyjacieli gwałtownie zaatakowali po dokonanych w ostatnich dniach przygotowań ze wszystkich stron okrajone miasto Gondar. W porównaniu z rozciągnięciem stanowisk, które należało bronić, słabe liczbowo

oddziały włoskie bohatersko walczyły mimo niepomyślnych warunków i mimo cofnięcia się niektórych oddziałów kolonialnych. Wojska włoskie walczyły doświadczone o każdą pozycję mimo intensywnego ostrzelania i bombardowania. Również i wtedy gdy wojskom nieprzyjacielskim udało się wdrzeć licznymi czołgami w zamieszkałą dzielnicę miasta napotkali oni twardy opór. Gdy wszelkie możliwości oporu zostały wyczerpane, aby uniknąć dalszych ofiar wśród ludności włoskiej i tubylczej, rozkazali głównodowodzący odcinka o godz. 14 zaprzestać ognia. Dzielnicy obrony Gondaru spełnili całkowicie i chwalenie poruczone im przez ojczyznę zadanie.

Ameryka Południowa przeciwko żydom

BUENOS AIRES. Rząd argentyński podaje do wiadomości zawarte układy z Chile, Urugwajem, Brazylią, układ, który ma na celu ochronę przed nielegalną żydowską imigracją. Kraje te zobowiązują się nie

przyjmować żadnego przychysła, którego dokumenty nie zostały w przepisany sposób zawiązane przez władze jego kraju ojczystego. Układ wchodzi w życie z natychmiastową mocą obowiązującą.

Włoskie siły morskie zatopili na Morzu Śródziemnym trzy nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

Kaukaz — pomost na Wschód

Kraj ten umożliwił Sowietom zmotoryzowanie armii

Kaukaz, który wykorzystywały liczne narody jako pomost między Europą a Wschodem, kraj, w którym pozostały swe ślady trzy rasy, staje się ośrodkiem polityczno-wojskowych rozważań od chwili, gdy na miasta, mające strategiczne znaczenie i znajdujące się na peryferiach jego obszaru, padły pierwsze niemieckie bomby.

Kaukaz, to najpiękniejszy kraj w Europie; można go porównać jedynie z Alpami, z Górami Skalistymi lub Andami. Zajmuje obszar 414.000 km. kw., jest niewiele mniej szczytów od starego obszaru Rzeczy. Liczy zaledwie 12 milionów mieszkańców. Znajduje się na tej samej szerokości geograficznej co Włochy. Na olbrzymich górskich, pokrytych śniegiem, wyższych niż Matterhorn w Alpach (4505 m.) — najwyższy z nich Ararat (5200 m.) i Elbrus (5030 m.) — błyszczą w ciemnym błękitnie nieba lodowce, na stokach górskich są połoniny i łąki górskie, nad huczącymi rzekami górkami ciemne, bujne lasy, a w dolinach winnice. A wszędzie stare zamki i ruiny twierdz. Zamieszkuje kraj różne rasy, mówiące 40 językami i dialektami. Pokawłkowany jest na różne organizmy państwowe, albo w Sowiety popierały ze względu politycznych gruntowne rozbięcia obszaru pod kątem widzenia różnic etnograficzno-językowych.

NIEZMIERNE BOGACTWA

Powierzchniowy obserwator zna z bogactw naturalnych Kaukazu przede wszystkim naftę w Baku. Jednakże na Kaukazie są wielkie możliwości, wykorzystane tylko częściowo przez Sowiety: olbrzymie siły wodne Kaukazu mogą do wykorzystania ich, kraj aż się prosi o centralne uprzemysłowienie, laskano jest z rolnictwem. W Północnym Kaukazie znajduje się największa farma zbożowa na świecie: Gigant, obejmująca 247.000 ha. Na Zakaukaziu można intensywnie uprawiać bawełnę, ryż i tytoń; pod Batumem przygotowano 40.000 ha do uprawy herbaty. Od dziesiątków lat kwitnie w Azerbejdżanie jedwabnictwo. Kachetyński szampan ustępuje jedynie winu z Szampanii. Kopalnie nafty w Baku zostały zaopatrzone przez Sowiety w najbardziej nowoczesne urządzenia amerykańskie; słynne kopalnie rud manganowych w Chiaturi, o które w dwudziestym roku starał się tak energicznie Mr. Harriman, zostały zmechanizowane; ponownie uruchomiono kopalnię miedzi w Alaverdi i Zangezurze; rozpoczęto eksploatację węgla w Tkvercheli. Cały Kaukaz jest przygotowany do odrodzenia.

Budowa kościoła w Odessie

BUKARESZT. DNB. Gubernator cywilny Transnistrii zarządził by w Odessie przystąpiono natychmiast do robót wstępnych przy budowie nowego dużego kościoła katedralnego. Kościół ten ma stać na tym samym miejscu, gdzie znajdowała się uprzednio zniszczona przez bolszewików świątynia.

—oO—

Powód dymisji angielskiego admirała

NOWY JORK. DNB. Dotychczasowy naczelny dowódca brytyjskich oddziałów szturmowych, admirał Keyes, oświadczył w Izbie Gmin, że został usunięty z polecenia brytyjskiego sztabu głównego, znajdującego się na usługach rady wojennej, oraz że usunięcie to nastąpiło w związku z planem by wszelkie poszczególne „dowództwa” znieść i wcielić do armii. Admirał zaprzecza temu, aby był zastawą dla Wschodu.



MOZAIKA NARODOWOŚCIOWA

Fale coraz to nowych narodów rozsadały pierwotny jednolity charakter rasowy. Władcy kraju nie pragnęli uspokojenia, lecz hodovali w polityce „dziel i panuj”. Obok tak zwanych starokaukaskich

narodów, Kartwekcyków, Lezginców, Czeceńców, Czerkiesów, Abchazów, zamieszkują kraj irańscy Osetyjcy, Tatarowie, Talychowie, a oprócz nich po miastach Rosjanie i Persowie. W tym konglomeracie narodów powstał tylko jeden wię-

szy organizm państwowy — Gruzja, z głównym miastem Tiflisem.

Po zmiennych losach w ciągu stu lat włączono Gruzję w 1801 r. za Aleksandra I do Rosji. Leż już w 1825 rozpoczęły się ciężkie walki z góralami, które trwały do 1864. I do

piero za panowania Aleksandra III (1881 — 1894) oraz Mikołaja II (1894 — 1917), odnoszącego się życiowo do Gruzynów i Czerkiesów, mieszkających w ślepiach Północnego Kaukazu, „żyło się tak dobrze na Kaukazie”. Uruchamiano kopalnie, miasta rozwijały się, Tiflis stał się dużym miastem, powstały przemysł kapieliska, jak Narsan. W 1905 wybuchły w Roji pierwsze przedbołszewickie niepokoje, które odbiły się także na Kaukazie.

POD CZAS WOJNY ŚWIATOWEJ

przechodził przez Południowy Kaukaz front rosyjsko-turecki. Ciężkie walki toczyły się o twierdze Kars i Erywań. Kurdowie powstałi przeciwko carowi, nielaskawym stali się Turcy w Azerbejdżanie, Reszanie nie mogli już polegać na Czerkiesach i ludach górskich. Od czasu rewolucji Kiereńskiego w lutym 1917 grasowali w kraju maruderzy wojskowi, mordowali szlachtę. Teren obsadziły wojska niemieckie i tureckie. W maju 1918 ogłosiła „niepodległość” republika Gruzjska. Jednak ten stan nie trwał długo. Po załamaniu się Niemiec, musieli Niemcy ustąpić przed maszerującymi z Mezopotamii Anglikami. Anglikom było mało tego, co mieli; chcieli przyłączyć także Zakaukazie do południowego, brytyjskiego obszaru naftowego. Brytyjcy oficerowie paradowali w Baku, Brytyjcy kupcy i urzędnicy mieli swe kluby w tym mieście nafty, leżącym nad Morzem Kaspijskim, które rozrosło się w ście amerykańskim tempie i sily.

Leż w lutym 1921 niespodziewanie wdarły się sowieckie wojska do nominalnie niezależnej Gruzji i to

odrazu z czterech stron, zdobyły ją, nie trafiając na poważniejszy opór. Brytyjczycy byli zmuszeni wojną, i zrezygnowali z energiczniejszej obrony swych interesów naftowych. Gruzję i Północny Kaukaz włączono do Związku Sowieckiego.

WALKA O BAKU

Jednak na tym się jeszcze nie skończyło. Brytyjski magnat naftowy, Sir Henry Deterding kupił od spadkobiercy Nobla, którego brat „odkrył” Baku, ważne kopalnie nafty w Baku. Jego nadzieje na zastosowanie przez Brytaniej mocnych środków przeciwko Sowietom, okazały się płonne. Rozgoryczony Deterding wycofał się do Europy. Angielskie interesy w Baku skończyły się.

Dziś, gdy w Zagłębiu Donieckim dostali się w ręce niemieckie pierwsze sowieckie żołnierze, którzy niedawno jeszcze należeli do składu okupacyjnej armii w Iranie, należy przypuszczać, że Brytyjczycy będą próbować przy pomocy generała Wavella położyć łapę na obszary w okolicy Baku. Wprawdzie nie wiadomo jeszcze, jak się skończą ich wysiłki, jednak jedno jest pewne: Kaukaz i Baku mają dla Sowietów znaczenie nie tylko jako prowincje i nafta. Tutaj znajduje się źródło ich siły, a nie tylko miejsce urodzenia Stalina.

Kaukaz umożliwił Sowietom zmotoryzowanie ich armii. Lecz armie te są obecnie pobite. Czy Sowiety stracą także źródła swej siły? Czy pomost między Europą a Wschodem znowu będzie areną wędrowki narodów?

(W. Z.)

Chroniczna groźba od Wschodu

Przyzwyczajaliśmy się patrzeć na bolszewizm jako na funkcję żydowskich ułowników panowania nad światem. Orientowaliśmy się wprawdzie, że ta najwstrętniejsza forma aspiracji żydowskich mogła się tak nieograniczenie rozwijać i wyżywać jedynie na gruzach dawnego państwa carów, jednakże tylko niechętnie wierzyliśmy, że bolszewicka myśl polityczna opierała się na oddzieleniu żydowskiego wyobrażenia narodu rosyjskiego, wśród którego bolszewizm zapuścił korzenie.

Nie chodzi tu o płytkie paralele między bolszewicką agresją przeciwko Europie a najazdami Hunów, Mongołów i Tatarów w minionych wiekach. Byłoby powłózkowym przyrównywaniem Lenina i Stalina do Dżyngischana, Tamerlana i wielkiego chana „Złotej ordy”. Byłoby błędnym określeniem bolszewizmu jako zjawiska „azjatyckiego”. A jego zuma na zachodniocyprejski świat jako „groźbę azjatycką” przed takimi niedorzecznościami formułkami powinno być ostrzeżenie przypomnienie sobie tysiącletnich wspomnień kultur Chin, Japonii, Indii. To, co się działo na olbrzymiej równinie na Wschodzie między Karpatami a Uralem, nigdy nie miało charakteru azjatyckiego, tak samo jak nie miało charakteru europejskiego. Przestrzeń ta i formy panowania, które na niej się skrytowały, instytucje i groźby, które z niej wypływały, dobitnie charakteryzuje fakt, że nie należała ona do świata wschodniego, ani zachodniego, ale że są mieszaniną świata jednego i drugiego. Kto nie ma świadomości tej zasadniczej prawdy, nigdy nie zrozumie „Rosji”.

Profesor Schüssler z Instytutu dań zagranic przy uniwersytecie w Berlinie wskazywał na cztery historyczne przykłady, które uformowały tego wschodniego mieszkańca: dziesięć wieków po Biełnejum, 250 lat po błyszczy panowanie Tatarów, dożytkich autochtonów, oraz przejęcie przez muzułmańskich carów ta-

roskiego despotyzmu jako systemu rządów. „Europejski wschód” stał się europejskim w 375, gdy Hunowie napadli na państwo wschodniogreckie nad Dunajem i rozbił je — jednak nie stał się azjatyckim. Od owych czasów obszar wschodni naszej części świata stał się z punktu widzenia polityki światowej obszarem próżnym, ogniskiem stałych niepokojów, wygłębieniem niezdrowych i niebezpiecznych rurek.

Ze przestrzeni tej nie potrafiła o własnych siłach zdobyć się na rozumny porządek i że wszelkie impulsy pobudzenia jej do własnego odpowiedniego życia zawsze przychodziły z zewnątrz, wypływały z jej specyficznego charakteru. Olbrzymi step wschodni, który nie daje ludzkiej duchowości żadnych punktów oparcia, gdzie niema miejsc, któreby można sobie przypominać, jest do głębi wrogi historii. Nie mógł on pełnić świadomości, tryskającej ze źródła historycznych wspomnień. Nieskończona, jednostajna przestrzeń nie pozwala na powstanie uczuć państwowych. Dla rosyjskiego chłopca, żyjącego jeszcze dziś na poziomie wieków średnich, ojczyzna jest czymś, co u niego granicę, stapia się u niego z pojęciem świata.

Tu „bezbrzeżność” obszaru wschodniego urobiła osobliwą dwulicowość rosyjskiego charakteru: z jednej strony bezbronna służalczość, która z człowieka wschodu robi niewolnicze narzędzie każdorazowego jego pana — z drugiej strony uczucie specjalnego boskiego posłannictwa, mistyczne „egzaltowanie” wiary w „świętą Rosję”, która osłatecznie stoi wyżej niż narody na Zachodzie, ubogie duchowo.

Ta chorobliwa mieszanina stała się doświadczeniem i pychy. Odwiedzając się dobitnie w rosyjskiej literaturze, jest kluczem do zrozumienia całej polityki wewnętrzej i zewnętrznej carów oraz ich bolszewickich spadkobierców. Kraj na wschodzie zawsze popadał z jednej strony w teźność, a z drugiej w nieufność w drugą, nigdy nie miał

miary we wszystkich swych przejawach żywych. Na terror z góry reagowano eksplozjami z dołu, dzielne i grzeczne szły w przetrwanie przeciwko wszystkiemu nihilizmowi, zamykając się na dziesięć spustów istniało obok rozległego uczucia przynależności do świata.

Dla sąsiadów Rosji to nierasowe i żyjące w chaosie państwo stanowiło źródło stałej troski i zagrożenia, albowiem i jego polityka z granicami była nieobliczalna. Nieokreślone zachowanie się Zachodem, jak to było za Piotra Wielkiego, zmieniało się nagle we wrogle nastawienie; za f. natychmiast przysięgam wierność, jak to miało miejsce za Aleksandra I, szła skrajna nieufność.

Jednakże przez cały krótki chaos rosyjskiego rozwoju przewija się jak czerwona nić gwałtowny pęd do rozszerzania się na wszystkie strony; pęd ten nieustannie uderza w narody graniczące z Rosją, i zmusza je do prowadzenia ciężkich wojen. Naprawdę zadziwiałem rysem charakterystycznej duszy wschodniej jest, że mając swój własny olbrzymi obszar nieustannie zdaje się cierpieć na brak powietrza, że od słuchających nieustannie narzeka na brak miejsca.

Czyż nie jest groteskowym, jeśli rosyjscy politycy, agrarni i k z czasów carskich jak i bolszewickich twierdzili, że Rosja europejska pod względem gospodarczym jest wyczerpana i potrzebuje nowych przestrzeni na osiedlenie, podczas gdy ziemia była w rzeczywistości wy-

korzystana tylko w małym procentcie? Czyż nie jest szaleństwem, że ci sami carowie, którzy w zakresie swego panowania stale byli niezdolni do należytego kierowania swymi narodami i podniesienia ich ponad poziom średniowiecznego niewolnictwa, chcieli ofiarować światu „trzeci Rzym”, to znaczy rosyjskie panowanie nad światem? A temu czarowi papistycznemu szaleństwu nie hodovala jedynie warstwa panująca w tym ogromnym państwie, zresztą bardzo cienka. Także i rosyjska inteligencja, wrogo usposobiona do carizmu, cierpiała na tę samą małą wielkość. Schüssler przypomina nam zdanie Dostojewskiego, że zginią Europę zachodnią musi zdrowie duszy rosyjskiej.

Ze przy tych przejawach dwulicowej duszy rosyjskiej nie chodzi o niewinne marzycielstwo, świat mógł się dowiedzieć przekonaną w ciągu ostatnich 25 lat. Jest bardzo na to się przypomnieć, że nasze geograficzne wyobrażenia o wschodnim olbrzymie państwowym, sięgającym od Morza Błękitnego do Oceanu Spokojnego i od Morza Łodowatego do granic Indii, datują się od bardzo niedawna. Dopiero w 18 wieku wojska Piotra Wielkiego zgłębiły kraje nadbaltyckie, a żołnierze Katarzyny przeszli do Morza Czarnego. Dopiero w 18 wieku podobno Finlandię, przekroczyło Wjśle, osiągnęło Prut, użarzmiono narody kaukaskie zdobyto Turkiestan. I zawięzono sztandar carski nad Morzem i pódskajni we Władywostoku. Około 50 narodów straciło swo-

ją wolność podczas tego nieustannego pochodu na zdobywanie. Ani na chwilę nie zatrzymał się ten pochód, i jeszcze za naszych czasów znalazł wybitny wyraz w ruchu państwowym.

Wojny bałkańskie i mord w Serajewie, który spowodował wojnę światową, są bezpośrednim skutkiem tego nieustannego unijonu państwa — kontynuowanego natychmiast po upadku caratu przez „wielkich” carów” Lenina i Stalina. Nie będzie to uciążliwym fantom historycznych, jeśli się stwierdzi, że bunt spartakowski w Niemczech, rządy rad na Węgrzech i bolszewicka rewolucja w Hiszpanii — by podać kilka tylko przykładów — są przejawem jednego i tego samego nastawienia, jakie panowało w państwie Iwana Groźnego, Piotra Wielkiego i Katarzyny II. Wreszcie dawne Molotowa, by Wódz Niemiec pozostał w domu na Kremlu wolną ręką w Finlandii, Bułgarii i Dardaniach, brzmiało tak samo, jakby je był wypowiedział Izwolek lub Mikołaj Mikołajewicz.

Wniosek jest jasny: Po raz pierwszy ma Europa jedyną okazję pod mocnym przywództwem Niemiec usunąć tę stałą groźbę od Wschodu, i przemienić ten bezkształtny obszar z wiecznego kłosa niebezpieczeństwa w pożyteczne źródło dla wszystkich, a przede wszystkim w obszar żyjący, na którym będą mogły po ludzku bytować mieszkające tam narody.

Th. Seibert, „V. D.”.

Unieszkodliwienie bandy komunistycznej w zach. Serbii

BELGRAD. „Obnova” donosi z Reszki, (południowa Serbia), że serbski oddział ochotników wziął do niewoli komunistycznego kuriera. Ze znalezionych przy nim dokumentów dowiedziano się o planie wyprawy tamtejszej bandy komunistów. Na podstawie tych cennych wiadomości po-

wzieli ochotnicy plan zaatakowania komunistów. Natarcie udało się. Zabito przy tym 57 komunistów, raniono 36 i wzięto do niewoli 30. Następnego dnia przystąpiono do dalszego pościgu, przy czym zginęło jeszcze 50 komunistów a 143 dostało się do niewoli. Główne centrum band komunistycz-

nych znajduje się w zachodniej Serbii w górach Roszani. Jako komunistyczny komisarz polityczny działa tam osławiony żyd Mosza Pijade, który uciekł do Serbii z Czarnogóry. W starciu z bandą wzięto również do niewoli niebezpieczną agitatorkę komunistyczną.

Brytyjskie wystąpienie przeciwko Syjamowi

Nieustępliwie stanowisko Ameryki wobec Japonii

WASZYNGTON, (DNB). Nieustępliwie stanowisko Ameryki wobec Japonii, jak pisał United Press, grozi zerwaniem rozmów amerykańsko-japońskich. Sekretarz państwa Hull, który po szeregu rozmów, dotyczących się w atmosferze kompromisu, zajął nagle stanowisko bezkompromisowe, zakomunikował, jak podaje agencja, japońskim wysłannikom, że porozumienie jest niemożliwe, jeśli Japonia nie wyrazi zgody, 1) na wystąpienie z Osi, 2) na wycofanie swych wojsk z Chin i 3) nie zaprzestanie udzielać pomocy rządowi Wangczingweja.

Prasa przypuszcza, że Japonia w dalszym ciągu koncentruje w Indochinach duże ilości wojsk i wylądowanie planuje atak na Syjam. W przeciwieństwie do tego, stwierdza „Tokio Nichi Nichi”, właśnie Anglia zmobilizowała na granicy sjamsko-malajskiej olbrzymią armię. Korespondent tego pisma donosi z Bangkok, że przygotowania te są oznaką brytyjskiej inwazji na Syjam i stwierdza, że wojska brytyjskie liczą już 500.000 żołnierzy, przy czym codziennie przychodzą posiłki. Jak słychać, wojska te składają się przeważnie z Hindusów, i na 50 tysięcy

więcej indyjskich żołnierzy przypada 1 oficer brytyjski.

Poza tą wiadomością komunikuje „Nichi Nichi” i „Shimbun” że w czwartek odbyło się w Bangkoku pięciogodzinne posiedzenie gabinetu.

W związku z przeprowadzoną na większą skalę mobilizacją w Syjamie chodzą słuchy, że port w Singapurze został zamknięty i zamknięty. Komunikacja między francuskimi Indochinami a Francją została wstrzymana.

BANGKOK. (DNB). Rozporządzeniem królewskim premierowi

jamskiemu i najwyższemu doradcy Luang Bibul Songgramowi została powierzona bezpośrednia kontrola nad syjamskim ministerstwem obrony. Gazeta syjamska „Suwamahum” donosi, że rząd syjamski rozważa sprawę mobilizacji wszystkich sił pomocniczych, aby być przygotowanym na wszelką ewentualność. W pierwszych dniach po odezwie rządu, wzywającej do wstępowania do czynnej służby obrony przeciwlotniczej, miało się zgłosić 10.000 ochotników w Bangkoku i na jego przedmieściach. Chodzi tu głównie o mężczyzn od 30 do 40 lat.

Syn Mołotowa odpowiada na pytania

Kłamstwa Mołotowa - ojca pod pręgierzem

BERLIN. Jak już donoszono, akredytowanym przy Wilhelmstrasse przedstawicielem prasy zagranicznej dano sposobność uczestniczenia przy przesłuchiwaniu wziętego do niewoli Niemca w walkach na wschodzie, syna Mołotowa.

Główny przedmiot przesłuchania dotyczył twierdzeń, które przed kilku dniami jego ojciec, komisarz spraw zagranicznych Związku Sowieckiego, rozpowszechnił w formie noty o rzekomym okrutnym traktowaniu sowieckich jeńców wojennych w Niemczech. W obecności przedstawicieli prasy zagranicznej, wśród których znajdowali się również znający język rosyjski, skierował tłumacz do syna Mołotowa następujące pytania na które on odpowiadał z całą swobodą.

— Czy jest pan jedynym synem Mołotowa?

— Tak.

— Kiedy i gdzie się pan urodził?

— 11 lutego 1919 r. na Kremlu.

— Kiedy dostał się pan do niewoli?

— 19 października.

— Czy jest pan zadowolony ze swego wyżywienia?

— Jest wystarczające. Jestem zadowolony.

— Jencie uśmiecha się, gdy oświetla go światło fotograficzne, a przedstawiciele prasy bliżej podchodzą, by go lepiej zrozumieć.

— Czy jest pan syty?

— Jestem zawsze syty.

— Otrzymuje pan również papierozy?

— Tak.

— Jak pan mieszka?

— Mieszkam w okolicy Berlina

wraz z ojcem.

— Jak obchodzą się z panem?

— Obchodzą się ze mną dobrze.

— Czy uderzono pana kiedyś, albo że potraktowano?

— Nie widziałem, by ktoś z nas został kiedyś uderzony.

— W związku z tym odczytuje się jeńcowi poszczególne twierdzenia z noty jego ojca, gdzie mówi się, że jeńcy sowieccy w Niemczech torturowani są rozpalonym żelazem, rozrywani w kawałki i t. p., oraz za-

pytuje się go, czy zauważył on kiedyś coś podobnego. Jeniec krócej przecząco głową i uśmiechając się odpowiada, że nigdy niczego podobnego nie widział, ani o tym mu o tym nie opowiadał.

W dalszym ciągu odpowiada syn Mołotowa na pytania, które zadają mu przedstawiciele prasy zagranicznej.

— Czy jest pan jedynym synem Mołotowa?

— Tak, mam jeszcze tylko siostrę.

— W jakiej broni pan służył?

— W 48 pułku dywizji strzelców.

34 korpusu strzelców.

— W jakim garnizonie był pan stacjonowany?

— W czasie pokojowym stacjonowałem w Rostowie.

Na pytanie jaką posiada szarżę, oświadczył jeniec, że skończył on szkołę średnią, następnie studiował przez dwa lata mechanikę w różnych miejscowościach i został powołany do wojska. Dalej oświadczył on, że z ojcem swoim nie zbyt często się spotykał, ponieważ odbywał swoje studia specjalne na Kremlu.

Na pytanie: „Czy powiedziano panu, że Niemcy będą się zle z panem obchodzili?” odpowiada: „Tak, mówiono to mnie i mojemu”.

Tutajże sfery polityczne, które były obecne przy tej konfrontacji syna Mołotowa z przedstawicielami prasy berlińskiej i zagranicznej, nazwały w związku z odpowiedziami Jenca, twierdzenia jego ojca w znacznej części o rzekomym złym obchodzeniu się i męczarniach wziętych przez Niemców jeńców wojennych jako niegrzeczne kłamstwa, które dają się jedynie tym objąć, że bolszewicki komisarz spraw zagranicznych pisał swoje noty w takiej sytuacji politycznej, w której woda sięga mu do karku. Te same sfery dopatrują się zatem, że celem noty Mołotowa było rozpalenie jeszcze po raz ostatni znużonej już opinii publicznej resztek bolszewickich wojsk.

(„Wiener Zeitung” 29. XI. 1941)

Luksusowy zamek Mołotowa

BERLIN. Jak donoszą z kół wojskowych, przy zajmowaniu południowego wybrzeża półwyspu krymskiego, dostał się również w ręce żołnierzy niemieckich luksusowy zamek Mołotowa w Miszorze, na zachodzie od Jalty, gdzie sowiecki komisarz spraw zagranicznych aż do wybuchu wojny zatrzymywał się na lato. Ta wspaniała budowla, która niedawno należała do księcia Jusupowa i która znajduje się w najpiękniejszym punkcie „krymskiej Riwieri” tworzy jaskrawy kontrast z nędzą i zapadłymi chatami rybackimi

wzdłuż wybrzeża. Wśród palm prowadzi wysypisko morskim zwierzęciennym drogą przez wielki park do zamku, który marmurem i wykładanymi posadzkami wznosi się wśród ogrodów cisowych i południowej roślinności. Kosztowne urządzenie wewnętrzne tej wspaniałej budowli zniszczyli sami sowieccy żołnierze. Cofający się bolszewicy podpalili dywany, gobeliny i malowali ścienne po uprzednim splądrowaniu luksusowego zamku swojego ministra spraw zagranicznych.

GRÓB NAD OCEANEM LODOWATYM

P.K. Nordyckie lato. Nigdy nie przeżyliśmy w ten sposób modlitwy. Śnieg i lód pokrywał wzgórze, gdy wyruszyliśmy w drogę, lecz widzieliśmy słońce z tamtej strony granicy, a wznosiło się ono tak lekko ku chmurom, jak gdyby wolało ku sobie chciało mechy i brzozy, karłowate brzozy. Tundra zaczęła żyć. Skoro dotarliśmy do rzeki, do pierwszego naszego celu, ogłębiliśmy się wokół i o dziwo, wszystko się zieleniło, góry i dolina.

Nadśłuchiwaaliśmy, czy nie zaszeleści gdzieś ptaszek jakiegoś. Ale żadnych ptaków śpiewających nie było tu. W tych górach nad Oceanem Lodowatym. Niby ból wpadło to w duszę naszą. Ale słońce i ten cień zatarło,

słońce, które pozwoliło sobie tylko na krótki odpoczynek na kołyskach w niezmiernej dali falach Oceanu Lodowatego, słońce niosące w podarunku ciepło niezliczonych jeziorom tundry, by wiatr mógł igrać w uśmiechniętej ich tafli, słońce, które nas obdarzyło niewiarygodnym latem.

Namiot nasz znajdował się wysoko na górze tuż pod szczytem. Spaliśmy po całonocnej wale — jak na tysiącach rąk świetlnych, uprzedzeni z krainy marzeń sennych do różowych chmur pod słońcem północy: wokół nas było światło, cud nordyckiego światła, a noc wydawała się nam niepożrebym spoczynkiem, chorobliwym wypoczynkiem

człowieka wśród świetlanego lata. Gdy się zbudziłem, zaledwie odważył wstąpić wracający z błędnej dal senniej z powrotem fale, która rozbiła się o skały przybrzeżne, podobna losowi człowieka, który znajduje nie wiedząc gdzie i kiedy swój brzeg.

Kolego, odszedłeś od nas w ostatnich godzinach lata, gdy chmury stroili się jasną pozą. Wygrzebałem ci grób w zaróżowionym jesiennym mchu, u stóp góry, na której znajdował się nasz namiot. Zaraz ułożyliśmy cię do snu przyjrzałem ci się, jak blade, lecz ze spokojem, wyrwany ziemi kulą, która cię trafiała. Zdawało mi się, jak gdybyś się

uśmiechał pod promieniami słońca, które ostakami swego ciepła pieściło człowieka i przyrodę, zdawało mi się, jak gdybyś ty jeszcze całkowicie należał do dnia, do słońca i do lata. I przypomniałem sobie, przyjacielu, co ty o nordyckim lecie powiedziałeś: nazwał je snem o wiecznym życiu.

Narwałem ezerwonego mchu, świeżego mchu i ułożyłem z niego promienny krzyż na grobie. A więc śpij kolego, aż cię znów obudzi słońce, wraz z brzozy, z mchem na nowy dzień na północy.

Korespondent wojenny
Werner W. GEBERT.
(„Deutsche Allgemeine Zeitung” Nr. 581/582).

Okręg administracyjny murmański

Sowiecki okręg administracyjny Murmański, który przez zajęcie Pełtrozawoska został odcięty od komunikacji z resztą Związku Sowieckiego obejmuje przestrzeń 144.000 km. kw. i znajduje się — z wyjątkiem południowoschodniej części — na półwyspie kolskiego — na kołym polnym. W 1914 okręg ten liczył około 16000 mieszkańców, osiadłych na wybrzeżu; do tego dochodziło około 1.800 koczujących w wnętrzu kraju Lapończyków. W 1920 liczba ludności wzrosła do 23.000, a w 1940 do 400.000, z czego prawie 90 proc. mieszkało w miastach. Większość tej ludności składa się z ludzi ze starych przymusowo oraz z politycznych przesiedleńców, pochodzących przeważnie z Ukrainy i Kaukazu. Są

to głównie chłopcy, którzy nie chcieli się zgodzić na kolektywizację, a dlatego zostali zesłani. Żyją w miastach, które często są właściwie tyłkami dla obozów obozami białymi.

Ludność ta zajmuje się eksploatacją cennych bogactw naturalnych półwyspu kolskiego, którą rozpoczęła w 1920. Chodzi tu przede wszystkim o wielkie złoża apatytu w tundrych chibickich, obłożone na 2 miliardy ton — są one jedynymi w Europie. Z apatytu otrzymuje się fosfaty, a szczególnie szlachny nawóz superfosfat. Nefelin, który się tam także znajduje, jest ważnym surowcem przy produkcji aluminium. Wybudowane w 1925 miasto Chibinogorsk, później nazwane Kij-

rowsk, liczyło w 1940 już 60.000 mieszkańców. Jest połączone oceaną koleją i szosą z koleją murmańską.

Wielkie złoża rudy niklowej i miedzi odkryto przed kilku laty w tundrych monczeskich, gdzie wybudowano miasto Monczegorsk. Szereg innych dużych pokładów rudy żelaznej na półwyspie kolskim, obłożone na 1 miliard ton, zawierające 30-60 proc. rudy. Dochodzą do tego poważne złoża manganu (ruda żelazna posiadająca własność magnetyczną), które obłożone są na 100 milionów ton.

Ośrodkiem administracyjnym jest Murmański, który jest także największym portem, a przez to punk-

tem wyjazdowym sowieckiego rybołówstwa morskiego. Z powodu ciepłego prądu morskiego, płynącego od Golfstronu, Murmański jest przez cały rok wolny od lodów, jednakże znajduje się tak blisko od gospodarczych centrów Związku Sowieckiego, że nie ma tu handlu zagranicznym poważniejszego znaczenia. Kolej murmańska, długości 1.400 km., została podezwą wojny światowej zbudowana przez pracowników niemieckich i austriackich jako jednorotorowa, przy czym zginęło około 50.000 ludzi z niedożywienia i zgorbala. Od 1920 jest dwutorowa i przeważnie zelektryfikowana. Prędkość dostarcza kilka hydroelektrowni.

Bekanntmachung über Preise für Heu und Stroh

Gemäss § 4 der Allgemeinen S. 7) bestimme ich für die General-Anordnung über die Preis- und bezirke Lettland und Litauen die Lohngestaltung im Ostland vom 11. folgenden Höchstpreise mit Wirkung September 1941 (Verköndungsblatt vom 17. November 1941).

Ware	Grosshandels-verkaufspreise *)		Kleinhandelspreise **)	
	Erzeugerpreis frei Einkaufslager oder Waggon Erzeugerstation	ab Einkaufslager oder Waggon ohne Überlagerung	frei Waggon über Einkaufslager	unter 500 kg über 500 kg
RM. je t				

I. ungepresst:				
Wiesenheu				
I. Güte	41.—	47.65	50.70	58.60 55.50
II. Güte	35.—	41.50	44.40	52.30 49.40
Kleeheu				
I. Güte	51.—	57.80	60.90	68.30 66.10
II. Güte	47.—	53.60	56.30	63.45 61.40
Sommerstroh	21.50	26.75	29.40	39.70 36.70
Winterstroh	20.50	25.75	28.40	38.70 35.70
II. gepresst:				
Wiesenheu				
I. Güte	44.50	49.60	51.90	57.50 55.50
II. Güte	38.50	43.45	45.75	51.25 49.25
Kleeheu				
I. Güte	54.50	59.55	61.80	68.90 66.60
II. Güte	50.50	55.35	57.60	64.40 62.40
Sommerstroh	25.—	28.85	31.00	38.65 36.50
Winterstroh	24.—	27.85	30.00	37.65 35.50

*) Bei Lieferung franko Empfangsstation darf auf den Grosshandelspreis ein Zuschlag von RM. 60 je t erhoben werden.

**) Bei Lieferung ganzer Waggon gilt der Grosshandelspreis franko Empfangsstation.

Die Höchstpreise für Stroh gelten für eine Ware bester Qualität, d. h. sie darf nicht verstockt, muss trocken und von natürlicher Farbe sein und natürlichen Strohgeruch aufweisen.

Wiesenheu I. Güte ist Heu von Natur- oder Kulturwiesen, in dem nicht mehr als 30 Prozent minderwertige Gräser enthalten sein dürfen. Das Heu muss rechtzeitig eingeerntet sein, eine gesunde Farbe und einen guten Heuduft aufweisen.

Wiesenheu II. Güte ist Heu von Natur- oder Kulturwiesen in dem

bis zu 50 Prozent minderwertige Gräser enthalten sein dürfen. Unter Kleeheu I. Güte ist angesätes Futter zu verstehen das nicht mehr als 15 Prozent Gräserdurchwuchs und Unkraut enthält. Das Kleeheu muss rechtzeitig eingeerntet sein, eine gesunde Farbe und einen Gräserdurchwuchs und Unkraut enthält.

Kleeheu II. Güte ist angesätes Futter, das nicht mehr als 25 Prozent Gräserdurchwuchs und Unkraut enthält. Kleeheu I. Güte ist Heu von Riga, den 14. November 1941. Der Reichskommissar für das Ostland

I. V. gez. FRUENDT. Beglaubigt: SCHULZ. Justizsekretär.

Obwieszczenie o cenach za siano i słomę

Zgodnie z § 4 ogólnego zarządzenia o kształtowaniu się plac i cen w Kraju Wschodnim z 11 września 1941 r. (Dziennik obwieszczeń str. 7)

T o w a r	Ceny w sprzedaży hurtowej *)		Ceny w sprzedaży detalicznej **)	
	Cena producenta loco skład zakupu lub też loco wagon na taci produkcyjnej	Loco skład zakupu lub też wagon bez ostatecznego	Loco wagon przez skład za u	Poniżej 500 kg. Powyżej 500 kg.
RM. za 10				

I. nieprasowane:				
Siano łąkowe				
I gatunku	41.—	47.65	50.70	58.60 55.50
II gatunku	35.—	41.50	44.40	52.30 49.40
Koniczyna				
I gatunku	51.—	57.80	60.90	68.30 66.10
II gatunku	47.—	53.60	56.30	63.45 61.40
Słoma letnia	21.50	26.75	29.40	39.70 36.70
Słoma zimowa	20.50	25.75	28.40	38.70 35.70
II. prasowane:				
Siano łąkowe				
I gatunku	44.50	49.60	51.90	57.50 55.50
II gatunku	38.50	43.45	45.75	51.25 49.25
Koniczyna				
I gatunku	54.50	59.55	61.80	68.90 66.60
II gatunku	50.50	55.35	57.60	64.40 62.40
Słoma letnia	25.—	28.85	31.00	38.65 36.50
Słoma zimowa	24.—	27.85	30.00	37.65 35.50

*) Przy dostawach franco stacja odbiorcza może być pobrany dodatk do cen hurtowych w wysokości 60 RM. za tonę.

**) Przy dostawach całych wagonów obowiązuje cena hurtowa franco stacja odbiorcza.

Ceny maksymalne za słomę dotyczą towaru w najlepszym gatunku, t. j.: nie może być zbita, musi być sucha, posiadać naturalne zabarwienie i naturalny zapach słomy.

Siano łąkowe I gat., jest sianem pochodzącym z łąk naturalnych lub kultywowanych, posiadające nie więcej niż 30% traw mało wartościowych. Musi być w porę zebrane, posiadać właściwy kolor i dobry zapach siana.

Siano łąkowe II gat., jest sianem pochodzącym z łąk naturalnych lub

kultywowanych, zawierającym do 50% traw mało wartościowych. Za koniczynę I gat. uważa się pokarm siewny, posiadający nie więcej niż 15% domieszki traw i chwastów. Koniczyna musi być w porę zebrana i posiadać właściwy kolor i dobry zapach koniczyny.

Koniczyna II gat. jest pokarmem siewnym posiadającym 25% domieszki traw i chwastów.

Słoma koniczynowa nie jest uważana za siano koniczynowe.

Riga, 14 listopada 1941 r.
Komisarz Rzeczy dla Kraju Wschodniego w. z. podp. FRUENDT. Sprawdzono SCHULZ. Sekretarz Prawny.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM miesięcznie.

(D.P.)

